

Jacek Kulig

Kraków

INSTRUMENTARIUM ORGANOWE FILHARMONII IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE (CZ. 2)

STRESZCZENIE

Instrumentarium organowe – czyli chronologiczny przegląd organów, które kolejno funkcjonowały w sali koncertowej krakowskiej filharmonii począwszy od końca roku 1951. W pierwszej¹ części artykułu można przeczytać o wielkich przeszkodach, jakie należało przezwyciężyć, aby ten instrument stanął na estradzie filharmonicznej. Pierwsze organy liczące 30-głosów (dwa manualy i pedał) ukończone w 1951 roku zostały później rozbudowane i prawie dwukrotnie powiększone (56 głosów, 3 manualy i pedał). Jednoznacznie krytyczne opinie o tym instrumencie (podzielonym na trzy sekcje) spowodowały, że zdecydowano o jego sprzedaży (1978). Kolejny instrument (również 56-głosowy) zamówiono w NRD. Skutkiem pożaru funkcjonował tylko 9 lat (1982–1991). Obecnie istniejące 50-głosowe organy filharmoniczne zainstalowane zostały w 1996 roku (przy współudziale krakowskich stolarzy, którzy wykonali kompletną szafę organową) przez niemiecką firmę Johannes Klais Orgelbau z Bonn.

SŁOWA KLUCZOWE: FILHARMONIA IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE, KRAKÓW, ORGANY, POŻAR

SUMMARY

THE ORGAN INSTRUMENTS OF THE KAROL SZYMANOWSKI PHILHARMONIC IN CRACOW (PART 2)

The organ instruments – that is a chronological overview of the organs that were successively operating in the concert hall of the Philharmonic in Cracow starting from the end of 1951. In the first part¹ of the article, you can read about the great difficulties that had to be overcome for the instrument to finally stand

¹ Tegoż, *Instrumentarium organowe Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie* (cz. 1), „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 263–274.

on the philharmonic stage. The first organ with 30 voices (two manuals and a pedal) completed in 1951 was later extended and almost doubled in size (56 voices, three manuals, and a pedal). The unambiguously critical reviews of this instrument led to the decision to sell it (1978). Another (also 56-voice) organ was commissioned from the GDR. Due to the fire, it only operated for nine years (1982–1991). The currently existing 50-voice philharmonic organ was installed in 1996 (in collaboration with carpenters from Cracow, who made the complete organ case) by the German company Johannes Klais Orgelbau from Bonn.

SŁOWA KLUCZOWE: CRACOW, KAROL SZYMANOWSKI PHILHARMONIC IN CRACOW, ORGANS, FIRE

Firma VEB Potsdamer Schuke-Orgelbau cieszyła się opinią jednej z najlepszych, działających wówczas na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Od 1975 roku zakłady organmistrzowskie w NRD zostały włączone do sektora gospodarki uspołecznionej. Umożliwiło to składanie zamówień na budowę nowych organów przez polskich zleceniodawców na podstawie umów zawieranych za pośrednictwem odpowiednich handlowych central muzycznych, funkcjonujących w obu krajach. Płatności regulowano wg zasad międzynarodowych rozliczeń pomiędzy krajami należącymi do RWPG²; przyjętą walutą był wówczas tzw. „rubel transferowy”.

Zamówienie nowych organów dla krakowskiej filharmonii nie było łatwym przedsięwzięciem, ale dyrekcji instytucji to nie zrażało. Dyrektor administracyjny Wiesław Kolankowski oraz dyrektor artystyczny Jerzy Katlewicz dołożyli wszelkich starań, aby przezwyciężyć liczne bariery natury biurokratycznej, uzyskując konieczne wsparcie finansowe władz Krakowa. Ostatecznie w lipcu 1982 roku rozpoczęto montaż przywiezionych z Poczdamu poszczególnych elementów nowych, 56-głosowych organów. Autorami projektu i koncepcji architektonicznej byli: Franciszek W. Stendel oraz Max Thiel. Dyspozycję opracowali: prof. Jan Jargoń, kierownik Katedry Organów krakowskiej Akademii Muzycznej oraz organmistrz Rudolf Nehm. Należy tutaj podkreślić, że dopiero wówczas, w 1982 roku, zlikwidowany został z powodu budowy organów akustyczny ekran, funkcjonujący na scenie ponad 40 lat (zbudowany w 1940 roku).

Uroczysta inauguracja działania instrumentu odbyła się podczas koncertu 10 grudnia 1982 roku. Brzmienie nowych organów prezentowali Jan Jargoń oraz Gisbert Schneider. Było to bardzo ważne wydarzenie dla krakowskiego środowiska muzycznego. Składając podziękowanie wszystkim, którzy to przedsięwzięcie wspierali, dyrektor Wiesław Kolankowski powiedział:

² RWPG = Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, instytucja polityczno-handlowa funkcjonująca pomiędzy państwami należącymi do Układu Warszawskiego.

Z prawdziwą satysfakcją i wielką radością mam zaszczyt przekazać dzisiaj krakowskim melomanom wysokiej klasy instrument, który – jak orzekli rzeczoznawcy – powinien służyć mieszkańcom Krakowa co najmniej przez najbliższe sto lat³.

Po raz pierwszy w Krakowie została także wówczas wykonana, przez zespół wokально-instrumentalny *Capella Cracoviensis*, kantata *Hochsterwunshtes Freudenfest* (BWV 194), skomponowana przez J.S. Bacha w 1725 roku na inaugurację i poświęcenie nowych organów w kościele w Stormthal.

Dyspozycja organów w Filharmonii Krakowskiej – grudzień 1982 rok

<i>I Manual (HW)</i>	<i>II Manual (SW)</i>	<i>III Manual (Pos.)</i>	<i>Pedał</i>
C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – f' (30)
1. Pryncypał 16'	1. Bourdon 16'	1. Holzgedakt 8'	1. Untersatz 32'
2. Pryncypał 8	2. Pryncypał 8'	2. Quintadena 8'	2. Pryncypał 8'
3. Rohrflote 8'	3. Gedackt 8'	3. Pryncypał 8'	3. Offenbass 16'
4. Gambe 8'	4. Sakicional 8'	4. Rohrflote 8'	4. Subbas 16'
5. Quinte 5 1/3'	5. Schwebung 8'	5. Sesquialtera 2x	5. Quinte 10 2/3'
6. Oktave 8'	6. Oktave 4'	6. Oktave 2'	6. Oktave 8'
7. Gemshorn 4'	7. Nachthorn 4'	7. Blockflote 2'	7. Gedacktbass 8'
8. Quinte 2 2/3'	8. Nassat 2 2/3'	8. Quinte 1 1/3'	8. Oktave 4'
9. Oktave 2'	9. Waldflote 2'	9. Sifflole 1'	9. Pommer 4'
10. Gross-mixtur 8x	10. Terz 1 3/5'	10. Scharff 5x	10. Flachflote 2'
11. Klein-mixtur 5x	11. Quinte 1 1/3'	11. Cymbel 3x	11. Mixtur 6x
12. Trompete 8'	12. Septime 1 1/7'	12. Dulcianregal 16'	12. Pozaune 16'
13. Trompete 4'	13. Mixtur 6x	13. Trichterregal 8'	13. Trompete 8
	14. Fagott 16'	14. Clairon 4'	
	15. Oboe 8'		
	16. Trompete 4'		

Połączenia: II-I, III-I, III-II, I-Ped, II- Ped, III- Ped.

Efekt tremolo w man. II i man. III.

Wiatrownice systemu tonowo-zasuwowego, traktura gry – mechaniczna, traktura rejestrów: elektromagnetyczna, elektroniczny zapis rejestrowy: „Setzerkombination”.

Podkreślić należy bardzo ważną i odpowiedzialną pracę w zakresie intonacji wszystkich piszczałek 56 głosów, wykonaną perfekcyjnie przez Tilo Catehusena, z którym także współpracowali B. Moller i Fr. Sperrfeld.

³ Los nie był jednak łaskawy zarówno dla filharmonii, jak i organów (co miało się okazać za 9 lat).



Prospekt organowy z orkiestrą i chórem. Archiwum autora

Filharmonia Krakowska, dysponując już od 1983 roku salą wyposażoną w nowe organy, postanowiła zorganizować serię recitali organowych, zapraszając artystów-organistów polskich i zagranicznych. Pierwszy recital organowy 14 stycznia zagrał Andrzej Chorościński z Warszawy. Na początek roku, w styczniu 1983 roku Tadeusz Strugała (od roku 1982 dyrektor artystyczny filharmonii) zaplanował pierwsze w Krakowie wykonanie w całości dzieła J.S. Bacha – *Weihnacht Oratorium* BWV 248. Kompozycja ta składa się z sześciu kantat, które Bach stworzył z myślą o poszczególnych świątach – Bożego Narodzenia, Nowego Roku oraz Trzech Króli. Po raz pierwszy ta niezwykła muzyka zabrzmiała w Lipsku, podczas oktawy Bożego Narodzenia w 1734 roku. Ostatnią kantatę Bach poprowadził 9 stycznia 1735 roku. Genialne, ogromnych rozmiarów dzieło⁴ lipskiego kantora prawie nigdy „na żywo” w całości nie było wykonywane – poszczególne kantaty grano oddzielnie jako pojedyncze dzieła. Krakowskie, całościowe wykonanie wg początkowych ustaleń postanowiono zrealizować przy współpracy Orkiestry Polskiego Radia, pod dyr. Antoniego Wita, która podczas pierwszego koncertu (piątek, 20 stycznia 1983) z udziałem krakowskiego Chóru Polskiego Radia, miała zaprezentować pierwsze trzy kantaty (I, II, III). W sobotę (21 stycznia), podczas drugiego koncertu, orkiestra i chór filharmonii krakowskiej pod dyr. Tadeusza Strugały miały wykonać kantaty IV,

⁴ Całkowity czas odtwarzania muzyki *Weihnacht Oratorium*, nagranej na płycie CD wynosi 2,5 godz. (150 minut).

V i VI. Zaangażowano kwartet wybitnych angielskich solistów⁵, którym powierzono zaśpiewanie wszystkich, trudnych partii wokalnych we wszystkich sześciu kantatach całego dzieła. Niestety tego planu w sposób wcześniej przewidywany nie udało się jednak zrealizować. Powodem była rezygnacja dyr. A. Wita oraz odwołanie udziału Orkiestry i Chóru Polskiego Radia.

W tej sytuacji dyr. T. Strugała zdecydował o wykonaniu całego dzieła przez zespoły chóru i orkiestry Filharmonii Krakowskiej oraz angielskich solistów podczas jednego koncertu, w piątek 20 stycznia, powtórnego następnie w sobotę 21 stycznia. Było to zadanie bardzo trudne, a od strony artystycznej i organizacyjnej także bardzo odpowiedzialne. Próby – rozpoczęte w poniedziałek 16 stycznia były bardzo intensywne. Każdy z koncertów, trwający ponad 2,5 godziny zakończył się wielkim artystycznym sukcesem, a brzmienie nowych organów⁶ okazało się dodatkowym atutem tamtych pamiętnych wieczorów.

Na kolejne recitale organowe zapraszano organistów do sali filharmonii oraz do kościoła w Nowej Hucie Bieńczykach⁷, znanego jako Arka Pana.

18 lutego w filharmonii wystąpił Werner Jacob z Norymbergi, następnie 18 marca w filharmonii grał Ferdinand Klinda z Bratysławy.

W dniach 8–15 kwietnia podczas festiwalu XVIII Dni Muzyki Organowej w sali filharmonii zabrzmiały utwory organowe J.S. Bacha w wersji oryginalnej (na organach grał Maurycy Merunowicz) oraz ich interpretacje orkiestrowe w wykonaniu krakowskich filharmoników pod dyr. T. Strugały.

Holenderski organista Ben Van Osten zagrał recital 11 kwietnia w Arce Pana.

Następnie wystąpili: w filharmonii Krzysztof Latała z Krakowa (29 kwietnia), w Arce Pana Ludger Lohmann – wybitny organista niemiecki (16 maja).

Na koniec sezonu koncertowego 1982/1983 (6 czerwca) wystąpił najbardziej znany polski wirtuoz organów – prof. Joachim Grubich.

W kolejnych sezonach koncertowych krakowska filharmonia zapraszała wybitnych wykonawców z kraju i z zagranicy na regularnie organizowane organowe recitale w sali koncertowej. Spośród polskich organistów wystąpili: Józef Serafin, Mirosław Pietkiewicz, Julian Gembalski, Jacek Kulig, Marek Kudlicki, Leszek Werner, Magdalena Czajka, Mirosława Semeniuk-Podraza, Maurycy Merunowicz, Karol Gołębiowski, Andrzej Biało, Tomasz Nowak, Marek Stefański, Marek Wolak oraz prof. Jan Jargoń – kierownik Katedry Organów Akademii Muzycznej w Krakowie, autor projektu organów (13 listopada 1987 r.). Najczęściej zapraszany przez filharmonię organowym wirtuozem był prof. Joachim Grubich.

⁵ Cathryn Pope (sopran), Sandra Browne (mezzosopran), Richard Morton (tenor), Robert Dean (bas).

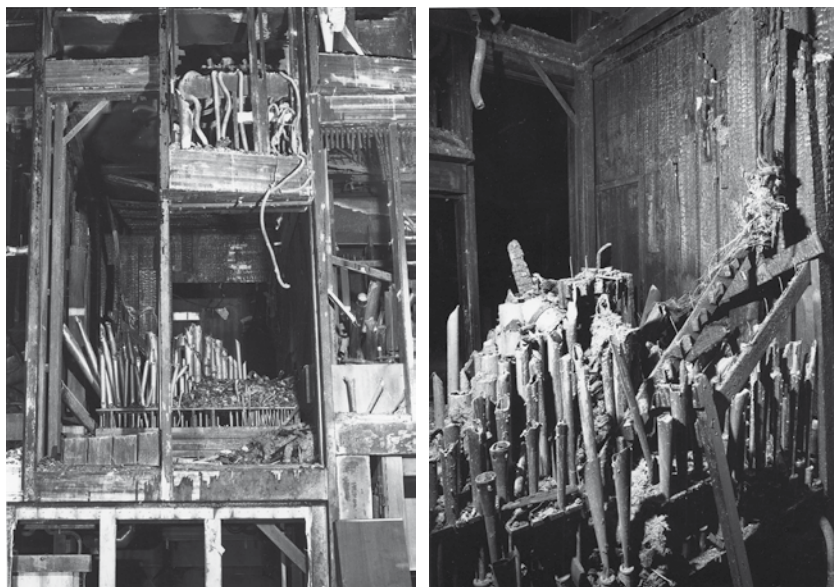
⁶ Wszystkie organowe partie *basso continuo* grał wtedy Jacek Kulig.

⁷ W tym kościele niemiecka firma organmistrzowska Rudolf von Beckerath wybudowała w 1979 roku piękne 44-głosowe organy koncertowe.

Liczne także było grono organistów-wirtuozów z całej Europy: Heiner Grasst, Edgar Krapp, Konrad Philip Schuba, Peter Schumann, Ludger Lohmann, Wolfgang Seifen, Eberhard Lauer, Gisbert Schneider, Heidi Emmert – z Niemiec, Andre Luy, Hans Fagius, Johann Sonnleitner, Guy Bovet, Lionel Rogg – ze Szwajcarii, Marie Claire-Allaine i Daniel Roth z Francji, David Titterington z Anglii, Ivan Sokol z Czechosłowacji.

Pod koniec roku 1991 ostatnim, który grał recital organowy był Andrzej Białko – 9 października wykonaniem *Kunst der Fuge* zakończył zaplanowany cykl *J.S. Bach – organowe dzieła wszystkie*. Filharmoniczne organy zagrały po raz ostatni podczas koncertu chóru i orkiestry PFK pod dyr. Krzysztofa Missony w sobotę 17 listopada w słynnym Requiem W.A. Mozarta.

W pamiętną środę 11 grudnia 1991 roku próba orkiestry (bez udziału organów) z programem do najbliższych koncertów w piątek /sobotę (13/14 grudnia) nie trwała długo – zakończyła się kilka minut po godzinie 12:00. Tego dnia żadnych zajęć na sali koncertowej już nie przewidywano – pomieszczenie opustoszało, światła zgasły, drzwi jak zawsze zamknięto, na estradzie pozostały harfy oraz krzesła, pulpity i cztery kontrabasy – wszystko gotowe do próby w dniu następnym. Kilku muzyków, grających na instrumentach dętych, bezpośrednio po zakończonych zajęciach przeszło do niewielkiej sali na II piętrze celem przećwiczenia wybranych utworów we własnym gronie. Przed godziną 13:00 poczuli swąd i zobaczyli dym rozchodzący się po sali.



Stan organów po pożarze. Archiwum autora

Natychmiast zbiegli boczną klatką schodową na zaplecze estrady. Dym był wszechobecny – niestety, był to już pożar, który rozprzestrzenił się, najsilniej po lewej stronie sceny, od strony ul. Zwierzynieckiej.

Natychmiast rozpoczęła się spontaniczna akcja ratunkowa – wyniesiono z estrady cztery kontrabasy, pulpity, krzesła, ratowano z zadymionego zaplecza schowane w szafkach instrumenty i nuty. Dzięki szybkiemu przyjazdowi specjalistycznej ekipy wyniesiono koncertowy fortepian marki Steinway.

W tym czasie w budynku na II piętrze w pokojach biurowych normalnie działała administracja, w Sali Błękitnej (II piętro) próbę zespołu Capella Cracoviensis prowadził Stanisław Krawczyński. Ogłoszony alarm pożarowy i ewakuacja budynku były dla wszystkich szokujące!

Ekipy Straży Pożarnej akcję ratowniczą rozpoczęły kilkanaście minut po godzinie 13:00. Akcję gaśniczą początkowo ograniczał brak wody, ponieważ właśnie tego dnia zaplanowano prace remontowe i w tej części miasta normalne dostawy wody zostały przerwane! Sytuacja była bardzo trudna. Pożar sali koncertowej z organami został ostatecznie opanowany wieczorem, w nocy trwało dogaszanie ognia na strychu, jednak część dachu spłonęła. Do reszty pomieszczeń i sal wewnątrz gmachu ogień na szczęście nie dotarł.

Leszek Izmańłow, znakomity skrzypek i wieloletni koncertmistrz zespołu, wstrząśnięty – jak wszyscy muzycy i melomani – tą niezrozumiałą tragedią, widząc ogromne pogorzeliśko, swój wielki żal wyraził wierszem:

Płomień rozpostarł swe zbrodnicze palce
Bluznął na salę posoką czerwoną
Organy pełne blasku topiły się w żarze
Gmach płonął
Płomień pożerał dźwięk, który trwał tutaj
I rodził się stubarwny z wieczoru na wieczór
Darł ściany białe
Miażdżył kule ze szkła
Wzerał się chciwie w głąb mroku
Grzbiet swój podnosił gwałtownie do góry
Huczał
Pod niebem dymu kreślił rozpaczliwe znaki
Dzisiaj w spalone wnętrze patrzę przerażony
W ciemnym korytarzu opukuję ściany
Skrzypce nie grają
Spłonęły organy
Szkielet ich tylko kiwa z mroku do mnie
Pogruchotaną dłonią
(Kraków, 19 grudnia 1991 r.)



Estrada widok ogólny – stan po pożarze. Archiwum autora

Pierwsze, energiczne działania w kierunku likwidacji skutków pożaru oraz odbudowy instytucji oraz zniszczonego gmachu podjął wojewoda małopolski Tadeusz Piekarczyk. Tego samego dnia, wieczorem, zwołał nadzwyczajną naradę, podczas której zapadły decyzje o zabezpieczeniu i odbudowie budynku oraz przeprowadzeniu wszelkich koniecznych działań remontowych. W przypadku organów o żadnym remoncie nie było mowy – zostały one całkowicie zniszczone i należało (po całkowitym usunięciu wszystkich elementów) przystąpić do projektowania nowych. Dokumentację aktualnego stanu i likwidację spalonego instrumentu zlecono Pracowni Konserwacji Organów, czyli zespołowi funkcjonującemu w ramach oddziału krakowskiego Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków⁸. Jak się później okazało udział tej specjalistycznej firmy w odbudowie filharmonii był bardzo znaczący.

Niedługo po pożarze przyjechała z Poczdamu delegacja firmy Schuke-Orgelbau, zgłaszając zamiar uczestniczenia w budowie nowych organów – a najchętniej – w odbudowie do stanu oryginalnego. Prof. Jan Jargoń, który z upoważnienia filharmonii prowadził negocjacje pragnął, aby nowy

⁸ Pracownia Konserwacji Organów Zabytkowych funkcjonowała od 1971 do 1993 r. jako zespół działający w ramach firmy PP Pracownie Konserwacji Zabytków, oddział Kraków. Była jedyną w kraju pracownią, która prace konserwatorskie przy organach realizowała z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Obszerna relacja o działalności pracowni zob. J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 191–226.

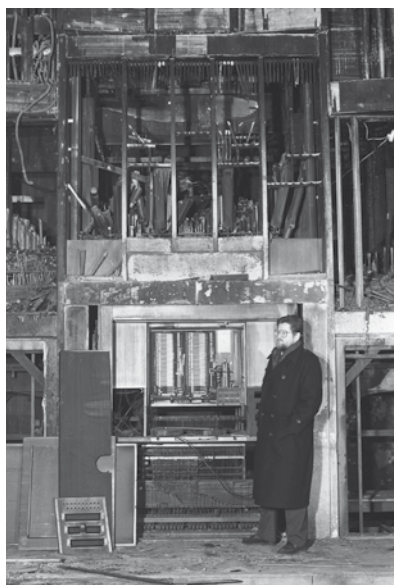
instrument nie stał się kopią poprzedniego. Ponieważ jednak przedstawiciele niemieckiego przedsiębiorstwa nie dążyli do kompromisowych rozwiązań, postanowiono poszukać innego wykonawcy. Wybór padł na znaną firmę organmistrzowską z Bonn – Johannes Klais Orgelbau, działającą od prawie stu lat na terenie Niemiec.

Tymczasem odbudowa zniszczonego budynku odbywała się w tempie prawie błyskawicznym. Najpierw górale z ekipy Pawlikowskiego naprawiali zniszczoną drewnianą więźbę, po czym położyli nowe pokrycie części dachu. Równocześnie przystąpiono do sukcesywnej odbudowy wielkiej sali koncertowej, gdzie należało wszystkie działania zrealizować według reguł obowiązujących wykonawców podczas gruntownego remontu, renowacji oraz konserwacji obiektów zabytkowych.

Joanna Wnuk-Nazarowa, będąca od września 1991 roku dyrektorem naczelnym filharmonii, dokonywała w zakresie działań organizacyjnych wszystkiego, co możliwe – wg znanego przysłowia, które przytoczyła Anna Woźniakowska⁹ „gdzie diabeł nie może...”.

Trzeba także podkreślić solidarność muzyków z całego kraju, którzy między innymi włączyli się w akcję „Artyści polscy na odbudowę filharmonii”. Już 10 stycznia 1992 roku znany pianista Janusz Olejniczak grał recital w filharmonicznej Sali Złotej, na I piętrze, gdzie pożar szczęśliwie nie dotarł. Po drugiej stronie hallu, za ścianą straszło jeszcze wielkie pogorzelisko. Na rzecz odbudowy filharmonii swe koncerty i recitale poświęcali różni artyści – m.in. także zespoły Filharmonii Narodowej, muzycy z Norymbergi, Drezna i Weimaru.

Prace w wielkiej sali postępowały bardzo sprawnie, więc z początkiem kwietnia 1992 roku można było się spodziewać, że zaplanowany na 28 maja tego roku koncert inauguracyjny odbędzie się bez przeszkód. Pojawił się wówczas problem: co zrobić z pustą przestrzenią, która pozostała po strawionych przez ogień organach? Realizacji budowy nowego instrumentu należało spodziewać się dopiero w latach 1995–1996. Tymczasem orkiestra



Autor – organista filharmonii przy spalonych organach, wieczór 11.12.1991 r.

Archiwum autora

⁹ A. Woźniakowska, *75 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. 1945–2020*, Kraków 2020.

symfoniczna w krótkim czasie potrzebowała z tyłu akustycznego oparcia. Nadzorujący odbudowę filharmonii krakowscy architekci Jacek Czekaj i Romuald Loegler postanowili więc wybudować (w miejscu spalonego instrumentu) naturalnej wielkości atrapę szafy frontowej nieistniejących organów. Architektura pseudo prospektu miała być dokładnym odtworzeniem stanu oryginalnego, jakkolwiek atrapy piszczałek – na szczęście – nie zaplanowano! Wykonanie tego zadania powierzono Pracowni Stolarskiej krakowskiego przedsiębiorstwa PKZ. Jako materiał zastosowano paździerzowe, lakierowane, białe płyty meblowe. Wykonane w pracowni, w czasie dwóch tygodni, elementy zaprojektowanej konstrukcji, montowano w sali filharmonii dopiero ostatniej nocy¹⁰ – tak, aby zakończyć działania przed sobotnią, poranną próbą orkiestry do inauguracyjnego koncertu 28 maja.

Koncert ten pozostał na bardzo długo w pamięci krakowian. Leszek Polony – recenzent muzyczny Gazety Krakowskiej – napisał:

Temperatura w krakowskiej filharmonii osiągnęła bodaj wyższy poziom niż podczas pamiętnego pożaru. Wielka radość z racji odzyskania przez muzyczny Kraków jego najważniejszej sali koncertowej, i to w tak szybkim czasie, udzieliła się wszystkim obecnym. Nim jednak rozpoczął się uroczysty koncert, słuchacze z rozbawieniem obserwowali harce wróbelka, który nieznanym sposobem dostał się do wnętrza i figlował [...] obwieszczając początek nowego rozdziału w dziejach instytucji.

Za dyrygenckim pulpitem stanął Jerzy Maksymiuk, prowadząc m.in. w finale koncertu V Symfonię Ludwiga van Beethovena. Przyszły twórca projektowanego, nowego instrumentu, Hans Gerd Klais przyjechał specjalnie na ten wieczór z Bonn, aby zapoznać się z wnętrzem, w którym miał on stanąć. Porównanie widoku sali na zdjęciach z grudnia 1991 roku ze stanem, który zobaczył w dniu koncertu, sprawiło, że z trudem uwierzył, że w tak krótkim czasie osiągnięto to, czego jest świadkiem. W rozmowie z prof. Jargonem stwierdził: „u nas musiałyby to potrwać co najmniej dwa razy dłużej”.

Dokładną relację z rozmów, jakie były prowadzone wówczas na temat instrumentu, który stanął za kilka lat w odrestaurowanej sali zawiera artykuł w Gazecie Krakowskiej autorstwa red. Adrianny Ginał, który ukazał się 6 września 1996 roku¹¹.

Podczas spotkania z H.G. Klaisem zdecydowano, że nowe organy będą miały 51 głosów i ukończone zostaną w 1995 roku. Była to data, określona warunkiem, że umowa zostanie podpisana jeszcze podczas wakacji i oczywiście wpłynie zaliczka – 10% wartości instrumentu, który wyceniono wtedy na 1 mln 200 tys. marek. Dodatkowo obudowę, czyli szafę organową H.G. Klais

¹⁰ Wcześniejsze wkroczenie na estradę było niemożliwe z powodu montażu podłogi.

¹¹ A. Ginał, *Dźwięki z cyny i hebanu*, „Gazeta Krakowska”, 1996, nr 209 (6 IX), s. 17, il.

oszacował na 230 tys. marek. Sugerował też, by jej wykonaniem zajęła się czeska firma. Jednak strona polska zaproponowała rodzimych wykonawców i Klais się zgodził. W kolejnych dniach panowie ustalili szczegóły dotyczące instrumentu. Miały to być organy 50-głosowe (3 m.+ped), systemu mechanicznego, z wiatrownicami tonowo-zasuwowymi, wyposażone w elektroniczny sposób sterowania głosów oraz system elektronicznej pamięci typu Setzer. Dyspozycja miała zostać doprecyzowana do końca 1992 roku. Termin realizacji wstępnie przyjęto na rok 1996. Ustalono także, że szafa organowa zostanie w całości wykonana przez polskich rzemieślników wg projektowej dokumentacji, zrealizowanej w Bonn i przekazanej do Krakowa. H.G. Klais podkreślił, że jako architekt będzie osobiście organy projektował i weźmie odpowiedzialność za wykonanie całkowitej dokumentacji dotyczącej projektu.

Krakowskie środowisko muzyczne przyjęło do wiadomości, że organów w sali filharmonicznej przez najbliższe cztery lata nie będzie. Obecność na estradzie „atrapy organowej” powodowała, że zapominano o efektach pożaru. Autor artykułu, będący wówczas nadal filharmonicznym organistą, musiał zmierzyć się z pytaniem, dlaczego nie gra wraz z orkiestrą. Pewnego dnia, w południe, czekając na tramwaj na przystanku pod budynkiem filharmonii, spotkał kolegę z orkiestry, perkusistę, który wyszedł po skończonej próbie. Po przywitaniu padło następujące pytanie: „Jacku – dlaczego ty z nami nie grasz?” Odpowiedziałem „no wiesz..., organy się spaliły”. Kolega, który w sekundzie zrozumiał, że zadał pytanie dla niego kompromitujące, chwycił się za głowę i bardzo prosił o wybaczenie.

Pracownia Stolarska, prowadzona od lat przez Kazimierza Czepiela, funkcjonująca w ramach krakowskiej firmy Pracowni Konserwacji Zabytków SA¹² otrzymała zlecenie na wykonanie szafy organowej wg dokumentacji, dostarczonej w 1995 roku. Termin zakończenia wszelkich działań oraz inaugurację nowego instrumentu ustalono na połowę października 1996 roku. Zaplanowano, że wydarzenie to zostanie połączone z rozpoczęciem sezonu koncertowego 1996/1997.

Tego momentu nie doczekał niestety prof. J. Jargoń¹³, bardzo zaangażowany w problematykę budownictwa organowego oraz organów zabytkowych, którego zasług na terenie Małopolski oraz archidiecezji krakowskiej nie sposób przecenić.

¹² W roku 1992 dyrekcja krakowskiego oddziału PP PKZ postanowiła zmienić status prawny firmy, która przestała działać jako przedsiębiorstwo państwowe i stała się spółką akcyjną, funkcjonującą pod nazwą Pracowni Konserwacji Zabytków SA w Krakowie.

¹³ Prof. Jan Jargoń (1928–1995) znany i ceniony w Polsce i Europie organista-wirtuoz, wybitny artysta i pedagog, kierownik Katedry Organów Akademii Muzycznej w Krakowie, ekspert w zakresie budownictwa organowego, zaangażowany mocno w problematykę ochrony organów historycznych i zabytkowych, projektant trzech kolejnych organów w sali krakowskiej Filharmonii.

Montaż, intonacja poszczególnych głosów i strojenie nowego instrumentu zajęły bońskim organmistrzom prawie 3 miesiące. Odpowiedzialnym za intonację i strojenie był Klaus Hilhenbach. Do odbioru zostały zgłoszone na początku października 1996 roku. Dyrekcja filharmonii zwróciła się do krakowskich organistów: Andrzeja Białki oraz J. Kuliga (wieloletniego współpracownika śp. prof. J. Jargonina, a także grającego już 25 lat z orkiestrą filharmonii) o dokonanie sprawdzenia i odbioru instrumentu. Nastąpiło to w sobotę 19 października 1996 roku.

Dyspozycja organów w sali Filharmonii Krakowskiej – październik 1996 roku

Johannes Klais Orgelbau, Bonn 1996

<i>I Manual (HW)</i>	<i>II Manual (Pos.)</i>	<i>III Manual (SW)</i>	<i>Pedał C</i>
C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – a''' (56)	C – g'
Praestant 16'	Praestant 8'	Bourdon 16'	Prinzipal
Principal 8'	Holzgedackt 8'	Holzprinzipal 8'	Violon 16'
Bourdon 8'	Quintadena 8'	Rohrflöte 8'	Subbas 16'
Gemshorn 8'	Prinzipal 8'	Gamba 8'	Quinte 10 2/3
Octave 4'	Rohrflöte 4'	Vox coelestis 8'	Octave 8'
Blockflöte 4'	Waldflöte 2'	Fugara 4'	Koppelflöte 8'
Superoctave 2'	Larigot 1 1/3'	Traversflöte 4'	Tenoroctave 4
Quinte 2 2/3'	Sesquialtera 2f	Doublette 2'	Hintersatz 4f
Cornet 5f 8'	Scharff 4f 1 1/3'	Nasard 2 2/3'	Posaune 16'
Mixtur 4f 2'	Dulcian 16'	Terz 1 1/3'	Trompete 8'
Cymbel 4f 1'	Cromorne 8'	Plein Jeu 5f 2 2/3'	Schalmei 4'
Trompete 16'	(tremulant)	Basson 16'	
Trompete 8'		Tromp. harm. 8'	
		Hautbois 8'	
		Clairon 4'	
		(tremulant)	

II-I, III-I, III-II, I-P, II-P, III-P, 64 Setzer-kombinationen (8 x 8)

Koncert inauguracyjny (25 października) – czyli największe wydarzenie artystyczne roku 1996, był spełnieniem oczekiwań krakowskich melomanów. Rozumieli chyba wszyscy, że tym, którzy przyczynili się do realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia należą się wyrazy ogromnej wdzięczności. Organy kosztowały 1 mln 230 tys. marek oraz 200 tys. złotych. Dyrektor J. Wnuk-Nazarowa w serdecznych słowach dziękowała wszystkim darczyńcom, następnie poinformowała, że dwie największe, frontowe piszczałki otrzymały imiona Grzegorz i Tadeusz. Na estradę zostali poproszeni: minister finansów Grzegorz Kołodko i wojewoda małopolski Tadeusz Piekarczyk. Plakietkami z ich imionami oznaczono w organach dwie – największych rozmiarów – metalowe, basowe piszczałki, honorując duży wkład obu panów w budowę nowego instrumentu.

Wielka Passacaglia i fuga c-moll – to piękne dzieło Jana Sebastiana Bacha wybrał na inaugurację instrumentu Gisbert Schneider¹⁴, przyjaciel śp. Jana Jargonia. Następnie zagrały organy i orkiestra w *Koncertie g-moll* Francisca Poulenca. Kolejny solista – Julian Gembalski – dokonał prawykonania utworu Edwarda Bogusławskiego *Concerto per organo e orchestra*¹⁵. W finale tego wieczoru znalazła się słynna *III symfonia Organowa* Camille'a Saint-Saënsa w interpretacji J. Kuliga i orkiestry, prowadzonej przez J. Maksymiuka.

Wrażenia słuchaczy tego wyjątkowego koncertu wyraziła najtrafniej Renata Pasternak w recenzji zamieszczonej w „Gazecie Wyborczej” z dnia 28.10.1996 roku:



Prof. Jan Jargoń.
Archiwum autora

Nowe organy oczarowały nie tylko wystrojem zewnętrznym, ładnie zestrojonym z architekturą sali, ale przede wszystkim brzmieniem. Jest to instrument szlachetny, ciepły, pozwalający uzyskać wiele niuansów brzmieniowych, a przy tym uniwersalny.

Dramatyczny grudzień 1991 roku przypominała melomanom już tylko rzeźba Nike stojąca wówczas w hallu filharmonii, w którą twórca – Marian Gołogórski – świetnie wkomponował zniszczone piszczałki spalonych organów.

Dyrekcja filharmonii postanowiła w 1997 roku zaprosić do Krakowa najlepszych wirtuozów europejskich. Z recitalami wystąpili: 23 lutego Ton Koopman (Holandia), 06.03 Simon Preston (Anglia), 18.05 Lionel Rogg (Szwajcaria), 05.06 Marie-Claire Alain (Francja).

Podczas kolejnego festiwalu XXXII Dni Muzyki Organowej w kwietniu 1997 roku, nowe organy filharmoniczne były mocno eksponowane dzięki udziałowi takich solistów jak Thomas Sauer (Niemcy), Iain Quinn (USA) oraz Jennifer Bate (Anglia). Ta znakomita angielska organistka wystąpiła jeszcze 8 lat później, 6 lutego 2005 roku – był to rok jubileuszowy, obchodzono 60-lecie krakowskiej filharmonii. Jej recital został szczególnie zapamiętany:

¹⁴ Gisbert Schneider (1934–2018) – niemiecki organista, dyrygent i pedagog, profesor Musik Hochschule w Essen, współpracował z Katedrą Organów Akademii Muzycznej w Krakowie.

¹⁵ Edward Bogusławski – kompozytor utworu *Concerto per organo e orchestra*, który otrzymał I nagrodę w konkursie na koncert organowy, ogłoszonym w 1996 r. przez filharmonię.



Prospekt organowy 1996 r. Archiwum Filharmonii Krakowskiej

Ileż kolorów udało jej się wykrzesać z instrumentu w sali Filharmonii, jak doskonała w swojej prostocie może być interpretacja najbardziej skomplikowanych fakturalnie dzieł...¹⁶.

W zakończeniu tego opracowania należy zwrócić uwagę na następującą zbieżność czasową: pierwsze organy (30-głosowe) stanęły w 1951 roku, drugie (będące rozbudową – powiększeniem pierwszego instrumentu do 56 głosów) funkcjonowały do 1978 roku – czyli 27 lat, trzeci instrument (nowy, również 56-głosowy) przetrwał – zrzędzeniem losu tylko 9 lat. Natomiast czwarte organy (50-głosowe) zbudowane w 1996 roku, aktualnie liczą już lat 27, czyli tyle samo, co pierwsze. Różnica w jakości tych instrumentów jest ogromna, nieporównywalna pod wieloma względami.

Mamy wszyscy nadzieję, że organy inaugurowane w 1996 roku funkcjonować będą tak długo, jak długo trwać będzie instytucja, której służą – czyli krakowska filharmonia, która swoją lokalizację, historię i swój byt zawdzięcza zbiegowi wielu bardzo różnych okoliczności.

¹⁶ TAP, *60 lat Filharmonii Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 2005 (14 II), s. 15.

Autor artykułu – Jacek Kulig – ponad 30 lat (od 1971 r.) był organistą orkiestry krakowskiej filharmonii. W tym czasie – z powodu różnych okoliczności, miał okazję grać na trzech różnych instrumentach, co zwykle nie zdarza się często w koncertowych salach. Pomysł opracowania tego tematu (w formie 2-częściowego artykułu) jest uzasadniony także opisaniem specyficznych wydarzeń, które spowodowały, że w tej samej sali, na przestrzeni 45 lat (1951, 1970, 1982, 1996) zbudowano cztery różne instrumenty organowe.

Profesjonalną opiekę organmistrzowsko-konserwatorską nad instrumentami Shukego i Klaisa sprawowali Albert Kunz i Lech Skoczylas.

Autor pragnie wyrazić szczególną wdzięczność dr. Marcinowi Augustynowi, który udostępnił na potrzeby tego artykułu, zebrane w archiwum filharmonii, liczne materiały dot. historii budowy pierwszych organów w sali koncertowej.

BIBLIOGRAFIA

- A. Ginał, *Dźwięki z cyny i hebanu*, „Gazeta Krakowska”, 1996, nr 209 (6 IX), s. 17, il.
- J. Kulig, *Instrumentarium organowe Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie (cz. 1)*, „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 263–274
- J. Kulig, *O organach historycznych Małopolski*, „Małopolska”, T. 20: 2018, s. 191–226
- J. Kulig, *Subiektywne reminiscencje melomana po obejrzeniu krakowskiej wystawy „Niechciana stołeczność”*, „Małopolska”, T. 24: 2022, s. 347–349
- S. Lachowicz, *Muzyka w okupowanym Krakowie 1939–1945*, Kraków 1988
- TAP, *60 lat Filharmonii Krakowskiej*, „Gazeta Krakowska”, 2005 (14 II), s. 15.
- A. Woźniakowska, *75 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. 1945–2020*, Kraków 2020